

Powitanie wiosny w czasach Słowian

Jare Święto (Jare Gody) – w kulturze słowiańskiej kilkudniowy cykl obrzędowy związany z zakończeniem zimy i powitaniem wiosny.



Czy to święto plonów, ognia i wody, czy narodziny, ślub i śmierć – Słowianie wiedzieli, jak uczcić każdy dzień i każdą noc. Sprawdźmy, ile pozostało w nas ze słowiańskiej duszy?

Dawno, dawno temu istniał lud żyjący w zgodzie z przyrodą i jej cyklami, szanujący przybyszy z nieznanych krajów, uczciwy, ceniący wolność, któremu pojęcie władzy było obce. To nie bajka, lecz krótka charakterystyka dawnych Słowian,

którą Leszek Matela zawarł w książce "Tajemnice Słowian". Lata największego rozkwitu kultury słowiańskiej, szacuje się na VI i VII wiek naszej ery. Zamieszkiwali oni Europę między Odrą, Łabą i Soławą, aż do Półwyspu Jutlandzkiego na zachodzie, na południu sięgając Bałkanów, a także Czech, Moraw, Węgier, dorzecza Dniepru i górnej Wołgi. Mimo odmiennej mowy i różnic regionalnych, łączyły ich podobne zwyczaje, obrzędy i wierzenia.

Żegnanie zimy oraz powitanie wiosny było dla naszych przaprzodków ważnym wydarzeniem w roku.

W wierzeniach pogańskich rytuały witania wiosny przeważnie były dedykowane konkretnym bóstwom. W wypadku Słowian takimi bóstwami byli Jaryło i Marzanna, para związana z dawnym słowiańskim mitem płodności. Kult Jarego Boga (zwanego wśród Słowian Jaryłą, Jarowitem lub Jarunem) znany był na obszarze całej Słowiańszczyzny. Źródła etnograficzne jego postać zwykły opisywać jako bosego młodego boga z bujną czupryną, mknącego przez świat na białym rumaku. Atrybutami Jarego Boga są wianek i kłosy żyta, uniwersalne symbole kojarzone z płodnością.





Należało hucznie uczcić odradzanie się sił przyrody po odejściu zimy, więc na 21 marca ustalono Jare Święto. Sposobów na celebrowanie tego dnia było kilka. Jedni ubierali słomianą kukłę w białe szaty, na głowę wkładali jej cierniową koronę wykonaną z gałęzi głogu. Tak ustrojoną Marzannę obnoszono wokół wioski przy dźwiękach grzechotek, by następnie ją spalić lub utopić i ostatecznie pożegnać zimę, śmierć i chorobę.

Inni malowali jajka na znak odradzania się życia. Wzór rysowano na skorupkach za pomocą roztopionego wosku, natomiast brązowe lub czerwone zabarwienie uzyskiwano zanurzając je w naczyniu z łupinami cebuli bądź ochry. Zwyczaj ten ma swoje korzenie w Persji (co może potwierdzać jedną z teorii pochodzenia Słowian), gdzie jajkami leczono ludzi, a uroki zdejmowano przesuwając je po ciele człowieka.



Do przyjęcia wiosny przygotowywali się wszyscy domownicy. Sprzątano i wietrzyło izby,



kobiety piekły placki, mężczyźni rozpalali ogień na wzgórzach, chłopcy i dziewczęta przynosili gałązki pokryte baziąmi, z których robiono wiechy (odpowiednik wielkanocnych palm). Te były nieodłączną częścią rytuału wypędzania zła z człowieka – uderzano się nimi nawzajem. Właściwości oczyszczające miała też woda, więc obficie się nią polewano. Początkowo dwa odrębne zwyczaje połączono w jeden, znany do dziś, śmigus-dyngus.

Źródła: Wikipedia, Culture.pl, Slawoslaw.pl